

PROBLEMY I POGLĄDY

Mirostław Wawrzyński

NIESTABILNOŚĆ DEMOKRACJI W XXI-WIECZNEJ GLOBALIZACJI

Streszczenie

W krajach wysokorozwiniętych demokracji liberalna zostanie poddana dużym „testom na wytrzymałość” w XXI wieku. Jest wystawiona na silne oddziaływanie takich megatrendów jak m.in.: globalizacja, cyfrowa rewolucja, neoliberalizm. Generują i uwalniają one bardzo poważne konflikty wewnętrzne i zewnętrzne. System polityczny przestał już zapewniać obywatelom równe prawa, szanse i możliwości pod naporem gigantycznych, finansowych sił rynku. Poważnym zagrożeniem dla dalszego jej istnienia jest wysoka różnica dochodowa oraz wykluczenie dużej części społeczeństwa z życia społecznego, politycznego, gospodarczego na skutek strukturalnego i wieloletniego bezrobocia, marginalizacji, połączonych z chaosem i dryfem instytucji demokratycznych.

Demokracja liberalna albo będzie w stanie szybko zmienić swe instytucje tak, aby potrafiły stawić czoła megatrendom XXI wieku, albo padnie łupem nowej odmiany autorytaryzmu, lub cyfrowej tyranii w ciągu 20-30 lat. Stanie się tak ze względu na nieprzydatność i dysfunkcjonalność instytucjonalną dla rosnącej, wykluczonej większości oraz powszechny brak poczucia sprawiedliwości.

Słowa kluczowe: demokracja liberalna, neoliberalizm, walka klas, „nożyce dochodowe”, autorytaryzm, cyfrowa tyrania.

The Instability of Democracy in the Twenty-first Century Globalization

Abstract

In developed countries, liberal democracy will be given a "test the strength" in the twenty-first century. She is exposed to strong megatrends such as: globalization, the digital revolution, neoliberalism. These megatrends generate and release a very serious internal and external conflicts. Today's political

system ceased to provide citizens with equal rights, opportunities and possibilities under the onslaught of gigantic financial market forces. A serious threat to its continuing existence is a high income difference and exclusion of large parts of society out of social, political, economic life as a result of structural unemployment lasting over many years and mass marginalization. These phenomena are closely linked to the chaos and drift of democratic institutions.

Liberal democracy, or will be able to quickly change their bodies so that they could face the megatrends twenty-first century, or fall prey to a new variety of authoritarianism, or digital tyranny over 20-30 years. This will happen because of its large and dysfunctional institutional unfit for growing and the excluded majority. Another factor, that favors the collapse of liberal democracy in the future, is a widespread and strongly felt no sense of justice among a large part of the citizens.

Keywords: liberal democracy, liberalism, class struggle, "scissors income", authoritarianism, digital tyranny.

„Zadowolona z siebie Unia zachowuje się tak, jakby za swój cel polityczny uważała stworzenie najbardziej luksusowego domu starców na świecie”, Zbigniew Brzeziński

„Demokracja oscyluje dziś między destrukcyjnym chaosem powodowanym przez faktyczną bezsilność, doraźność, i bezczynność władzy państwowej w zglobalizowanym świecie, a spiskiem władz przeciw obywatelom i działaniem w tajemnicy przed społeczeństwami”, Eben Moglen, [w:] Tygodnik Polityka, nr 44(2931), 29.10-5.11.2013.

Wprowadzenie

Świat XXI wieku będzie się poruszał o wiele szybciej niż ten, z którym mieliśmy dotychczas do czynienia. Pojawią się nowe zjawiska kulturowe, cywilizacyjne, polityczne i gospodarcze. Przekonstruują one paradygmaty rządzenia szybkim i wirującym globem. Na wzrost tej prędkości będą miały wpływ takie megatrendy jak m.in.: globalizacja; cyfrowa rewolucja, czyli upowszechnienie się używania internetu z powszechnym dostępem do urządzeń mobilnych; upadek europejskich państw socjalistycznych oraz ich transformacja w nowe ustroje i tworzenie się nowych państw; powstanie i rozprzestrzenienie się ideologii neo-liberalnej; urbanizacja oraz rozwój komunikacji lotniczej¹.

¹ Więcej o megatrendach urbanizacji, cyfrowej rewolucji oraz rozwoju komunikacji lotniczej i patrz: M. Wawrzyński, *Urbanizacja, komunikacja lotnicza, cyfryzacja człowieka – kluczowe megatrendy zmian XXI w.*, [w:] *Przyszłość. Świat – Europa – Polska* nr 2/24/2012, s. 95-116.

Wielowymiarowy i ewolucyjny proces zamiany gospodarki kapitalistycznej połączony z przemianą demokracji liberalnej rozpoczął się pod koniec lat 60. XX wieku. Mieszkańcy państw kapitalistycznych cieszyli się po II wojnie światowej okresem stabilności oraz rozwoju przez kilkadziesiąt lat. Gospodarki prężnie się rozwijały, panował czas prosperity. Istniało wiele pewnych i dobrze płatnych miejsc pracy w przemyśle, a potem w sektorze usług. Warunki i stosunki pracy były dodatkowo zabezpieczone przez umowy zbiorowe zawierane między poszczególnymi branżowymi związkami zawodowymi a prywatnymi przedsiębiorcami, czy państwem. Były to okres dużego stopnia pewności, ładu i poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli tych państw. Panowały reguły kapitalistycznej gospodarki rynkowej. System rynkowy był wyraźnie kontrolowany i poddany mocnym regulacjom przez państwo oraz były duże obciążenia podatkowe warstw najbogatszych. Ściśle współistniał on ze stabilnym ładem politycznym – demokracją liberalną. W tym okresie rozpoczęła się globalizacja. Jest to jeden z kilku magatrendów, które bardzo silnie wpływają na społeczeństwo, gospodarkę oraz politykę w XXI wieku. Wiąże się on z innowacją technologiczną oraz logistyczną jaką było komercyjne użycie przez sektor prywatny metalowych kontenerów do morskich, masowych przewozów towarowych. W drugiej połowie lat 60. rozpoczęto wozić nimi towary z Japonii do USA, a później do innych krajów². Powstały pierwsze morskie linie kontenerowe. Transport kontenerowy szybko upowszechnił się i obecnie stanowi standard w obrotach gospodarczych. Umożliwia dużą część obrotów handlowych międzykontynentalnych. Według tygodnika *The Economist*: „*Kontenery mają większe znaczenie dla globalizacji niż wolny handel*”³. Po morzach pływa przynajmniej 5 829 kontenerowców o ładowności 16 058 233 kontenerów (TEU) (stan na 1 stycznia 2013 roku). Porty kontenerowe są głównymi bramami do przewozu milionów ton towarów między kontynentami⁴. W latach 2004-2013 roku prawie podwojeniu uległa średnia pojemność największych statków kontenerowych tj. z 2812 TEU do 5540 TEU⁵. Statki stają się coraz większe, spada za to liczba towarzystw świadczących usługi kontenerowe oraz liczba obsługiwanych linii i usług. Spedytorzy mogą mieć w przyszłości mniejszy wybór ze względu na wypchnięcie z rynku kontenerowców o średniej pojemności. Największy kontenerowiec, wodowany dla duńskiej Maersk Line w Korei Południowej latem 2013 roku, może przewieźć 18 tysięcy kontenerów. Pokonanie trasy z Korei Południowej do Polski zajmuje mu 37 dni.

Kolejną wielką innowacją technologiczną było tworzenie na przełomie lat 60. i 70. XX wieku podwalin pod dzisiejszą sieć komputerową (internet). Pier-

² R.B. Reich, J. Żakowski, *Kapitalizm niszczy demokrację*, [w:] *Polityka*, 27 września 2007.

³ *Review of Maritime Transport 2013*, UNCTAD, Geneva 2013, s. 51.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*, s. 52.

wotnie miała ułatwić wymianę informacji między kilkoma amerykańskimi uniwersytetami. Internet, w latach 90., stał się globalnym systemem wymiany informacji. Od drugiej połowy lat 70., towarzyszyło mu masowe upowszechnienie się stacjonarnych komputerów osobistych (tzw. PC-tów). W pierwszej dekadzie XXI wieku najnowsze typy komputery umożliwiły powszechne i mobilne korzystanie z internetu. Obecnie jesteśmy w fazie szybkiego odchodzenia od PC-tów i korzystania z urządzeń mobilnych m.in. notebooków, laptopów, smartfonów, tabletów (i-Pady), czy powszechnego używania drukarek 3-D i innego sprzętu. Testowane są nowe urządzenia jak: Google Glass, wearables (urządzenia noszone na ciele), auto-roboty (samochody bez kierowcy). Część osób już pracuje, bawi się przy pomocy systemów operacyjnych, wyszukiwarek, centrów danych, aplikacji sieciowych oraz przetwarza dane w chmurach informatycznych (cloud-computing). Powstaje internet rzeczy, który będzie tworzyło każde urządzenie podłączone do sieci⁶. Jest to złączenie wielu urządzeń elektronicznych pracujących w sklepach (np. zakup towarów), domach, pracy, samochodzie i połączone dzięki np. smartfonowi w jeden komunikujący się system sieciowy. Następną dużą innowacją technologiczną było upowszechnienie się telefonów komórkowych, od lat 80. W drugiej dekadzie XXI wieku zostają one szybko wyparte przez smartfony, czyli mobilne komputery-komórki.

Szereg urządzeń technicznych z aplikacjami informatycznymi spowodowały rewolucję cyfrową. W XXI wieku obok wcześniej wymienianych pojawiają się kolejne, masowe sprzęty. Urządzeniom technicznym towarzyszyło pojawienie się globalnych narzędzi do pracy i komunikowania się w sieci jak m.in.: Google, Yandex (rosyjska przeglądarka), Baidu (chińska przeglądarka), Facebook, Twitter, YouTube, E-Bay, Allegro, Gadu-Gadu. Rewolucja cyfrowa dokonała się podczas jednego pokolenia i wciąż się dzieje. Już odcisnęła olbrzymi wpływ na społeczeństwa i gospodarki. Zmienia organizację życia i pracy, wpływa na bieżącą politykę państw i zachowania polityków. Nie pokazała jeszcze wszystkich możliwości. W XXI wieku nastąpi dalsza, głębsza cyfryzacja życia ludzkiego oparta o mobilne urządzenia komputerowe, nowe sprzęty oraz o internet rzeczy. Obejmie to całkowicie wszystkie aspekty życia jednostki, organizacji. Jest bardzo realne urzeczywistnienie się idei elektronicznego, i megatotalnego, „86400 s/day Personal Human Big Brothera” w perspektywie 10-30 lat. Oznacza to wstawienie oraz ujawnienie całego prywatnego życia człowieka w pełnym oglądzie przez globalne korporacje (serwery i specjalne aplikacje) lub innych użytkowników w sieci (blogi, portale społecznościowe) przez 24 godziny na dobę, w czasie realnym. Takiego bezpośredniego, dokładnego i głębokiego wglądu w życie prywatne i/lub zawodowe każdego nie miały żadne służby specjalne państwa totalitarnego XX wieku.

⁶T. Kilroy, A. Włodarski, *Intel robi kolejny zwrot*, [w:] *Gazeta Wyborcza*, 28 października 2013.

Cyfrowa rewolucja jest potężnym katalizatorem dla różnych, zaskakujących wydarzeń oraz nagłych, cichych zwrotów akcji dla życia jednostek, społeczeństw, państw i regionów. Stwarza dużą okazję, w przyszłości, do szybkiego przejścia władzy przez nowego, cyfrowego tyrana, despotę dzięki specjalnym aplikacjom i bezpośredniej komunikacji sieciowej.

Ewolucja systemów gospodarczych

Obok globalizacji, rewolucji cyfrowej pojawiała się nowa ideologia polityczna, ekonomiczna, społeczna doktryna neoliberalna. Określana się ją mianem deetatyzacji państwa kapitalistycznego. Jest ona związana z nazwiskami takimi jak: Friedrich Hayek, Ludwig von Mises, czy Milton Friedman. Ekonomiści ci propagowali w swoich pracach, w celu uzyskania większego wzrostu gospodarczego, wycofanie się państwa z różnych obszarów aktywności lub oddanie ich w ręce prywatnych wykonawców tzw. outsourcing. Wierzano, że szerokie zastosowanie mechanizmów rynkowych w zarządzaniu sektorem publicznym przyniesie największą efektywność. Stopniowe wprowadzenie tych paradygmatów w życie oznaczało przekazanie sporej części prac z sektora publicznego w ręce prywatnych, zewnętrznych agencji, firm m.in. obejmowało różne zadania wojska, agencji wywiadowczych, czy nawet „prowadzenia wojny” przez firmy cywilne np. w Afganistanie, Iraku. Wiązało się także z dużą redukcją wydatków socjalnych. Silnie wpływało na redukcję regulacji państwowych – nastąpiła deregulacja rynku. Doszło do głębokiej i szerokiej prywatyzacji sektora publicznego, czyli wycofanie się państwa z szeregu dziedzin życia gospodarczego, społecznego oraz militarne. Obecnie w USA rząd federalny wydaje 500 mld USD na outsourcing, co odpowiada jego 14% budżetu⁷. Pracownicy firm prywatnych realizują wiele prac, które powinny być wykonywane przez etatowych pracowników administracji rządowej. Na przykład Edward Snowden, który wywołał potężną aferę polityczną-podsłuchową, był byłym pracownikiem CIA. Następnie przeszedł do sektora prywatnego i wynajęła go firma Booz Allen Hamilton, jako pracownika kontraktowego dla Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA), zanim ujawnił śledzenie aktywności w internecie i inwigilację rozmów polityków europejskich w czerwcu 2013 roku. Chodziło o program rządu amerykańskiego podsłuchu elektronicznego PRISM (Pryzmat), stworzony w 2007 roku.

Kolejną istotną zmianą było mocne osłabienie roli i pozycji związków zawodowych w stosunkach z pracodawcami, rządami w sektorze prywatnym. Na przykład w USA w sektorze prywatnym liczba związkowców spadła z około 30% w 1979 roku do 7% w 2011 roku, a sektor prywatny zatrudnia pięć razy więcej pracowników niż publiczny. Wzrosła za to liczba związkowców w sekto-

⁷ R. Domisiewicz, *Sojusz wywiadu USA i mamony*, [w:] Raport nr 1/2014.

rze publicznym z 11% do 36%⁸. Podobna sytuacja jest w Wielkiej Brytanii (spadek liczby związkowców w sektorze prywatnym z 44% do 15%). Nie jest to wyłącznie specyfika tylko tych dwóch państw, mniej niż 1/5 pracowników w krajach OECD należy obecnie do związków⁹. Reformatorzy neoliberalni postulowali do tego duże redukcje podatków dla przedsiębiorstw (zwłaszcza dużych) oraz osób najbogatszych.

Główną osią neoliberalizmu jest wiara, że każdy kieruje się zasadą korzyści materialnej – tzw. homo oeconomicus. Indywidualny interes jednostki połączony z jej chciwością daje najlepsze wyniki ekonomiczne. Szybki rozwój gospodarczy następuje dzięki pełnej swobodzie działalności na rynku podmiotów gospodarczych. Osiągają one swoje najwyższe wydajności w ramach nieskrępowanej przez państwo wolnej konkurencji oraz w warunkach nienaruszalności własności prywatnej. Państwo jest traktowane jak „stróż nocny”. Spore różnice w płacach, w połączeniu z dużym lękiem przed bezrobociem, sprzyjają większej mobilizacji i dyscyplinie pracowników, a do tego wzrasta ich wydajność. Zasady nieskrępowanego wolnego rynku połączone z ustrojem demokracji liberalnej są traktowane jako najlepszy sposób szybkiego wzrostu gospodarczego oraz rozwoju społecznego. Głównymi protagonistami neoliberalizmu są warstwy najbogatsze, przedstawiciele elit gospodarczych i finansowych oraz właściciele firm. Środowiska te widziały w promowaniu tych wartości okazję do szybkiego zwiększenia prywatnych zysków.

Neoliberalizm znalazł bardzo silne wsparcie części elit politycznych, wśród najbogatszych, a także części elit akademickich, doradczych. Opowiedzieli się za tymi paradygmatami właściciele przedsiębiorstw oraz dyrektorzy generalni dużych, międzynarodowych firm. Sektor prywatny stał się bardzo poważnym lobbystą dążącym do maksymalnego ograniczania, czy znoszenia wszelkich barier państwowych w międzynarodowym obrocie towarami, usługami, transferze finansów, czy obrocie kapitałów.

Doktryna znalazła silne wsparcie polityczne i państwowe wśród czołowych polityków demokracji liberalnej w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Silnymi jej promotorami była premier Margaret Thatcher (1979-1990) oraz prezydent Ronald Reagan (1980-1988). W Wielkiej Brytanii neoliberalizm określono mianem *thatcherizmu*¹⁰. Na skutek wdrażania deregulacji i prywatyzacji państwa doszło m.in. do rozbicia monopoli telekomunikacyjnych, gałęzi

⁸*Public-sector unions have had a good few decades. Has their luck run out?*, [w:] *The Economist*, Jan. 6th 2011.

⁹*Ibidem*.

¹⁰ Thatcherizm miał podobne zasady do neoliberalizmu. Wiązał się z deregulacją rynku, prywatyzacją przemysłu, wspieraniem sektora prywatnego, redukcją podatków i wydatków publicznych. Zakładał konserwatyzm społeczny, nasilenie walki z przestępczością, nacisk na obronę narodową oraz silną armię. Podkreślał wagę tradycyjnych wartości Wielkiej Brytanii.

transportu (lotniczy, kolejowy), prywatyzacji części branż (m.in. energetyczna, górnicza, medyczna), prywatyzacji mienia komunalnego (np. mieszkania).

Upadek Związku Radzieckiego w 1991 roku oraz całego bloku europejskich państw socjalistycznych przyspieszył rozprzestrzenienie się neoliberalizmu. Jego paradygmaty pojawiły się w nowych ustrojach dawnych krajów socjalistycznych Europy Środkowo-Wschodniej, które podlegały gwałtownej i szybkiej transformacji systemowej. Promowały ją instytucje międzynarodowe jak: Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF), Bank Światowy (WB). Wieloletnim jej rzecznikiem był szef amerykańskich Rezerw Federalnych Allan Greenspan (1988-2006).

Dodatkowym czynnikiem promującym rozprzestrzenianie się neoliberalizmu w państwach kapitalistycznych było silne oddziaływanie poważnych grup interesów. Za wdrożeniem wolnego oraz nieskrępowanego przez państwa handlu w Europie mocno lobbowali główni przedstawiciele największych firm przemysłowych Europy skupieni w Europejskim Okrągłym Stole Przemysłowców (the European Roundtable of Industrialists – ERT, założony w 1983 r.). Obok niego, w podobnych zamiarach, działały inne organizacje jak: the Transatlantic Business Dialogue (TABD), the International Chamber of Commerce (ICC), czy the Association for Monetary Union of Europe (AMUE). Lobbyści z Europy, a także z USA, skutecznie naciskali na premierów, prezydentów, ministrów finansów, spraw zagranicznych, aby znosili bariery celne, redukowali regulacje państwowe, czy eliminowali ograniczenia hamujące przepływy finansowe, obrót kapitałem na skalę międzynarodową.

Z neoliberalizmem wiąże się daleko idące zmiany stosunków i warunków pracy. Od lat 80. XX wieku nastąpił stopniowy proces redukcji sektora publicznego oraz jego usług przez prywatyzację lub przekazywanie zadań w ręce prywatnych przedsiębiorstw produkcyjnych lub usługowych. Towarzyszyło temu zjawisku delokalizacja prywatnych, przemysłowych zakładów pracy, części prywatnego sektora usług z krajów wysoko rozwiniętych do krajów rozwijających się (m.in. Chiny, Indie, Birma, Ameryka Środkowa, Południowa, Afryka) lub do dawnych państw socjalistycznych lub wciąż socjalistycznych (np. Wietnam). Inaczej określano to mianem offshoringu (poza granice kraju) oraz outsourcingu (zewnętrzni kontraktorzy). Szereg branż otworzyło zakłady w krajach o bardzo niskich kosztach produkcji. Często są to systemy autorytarne, dalekie od demokracji liberalnej, a bliższe centralizmowi demokratycznemu np. Chiny. Przeniesiono zakłady przemysłowe tam, gdzie istniały wyraźnie bardzo niskie płace, nie istniały silne regulacje chroniące pracownika oraz jego warunki pracy i płacy. Oznacza to m.in. brak związków zawodowych, kodeksów pracy, możliwość zatrudniania nieletnich, brak umów zbiorowych oraz przepisów chroniących środowisko naturalne. Na skutek masowego „wyprowadzania” zakładów przemysłowych z krajów wysokorozwiniętych znacznie osłabła w nich pozycja związków zawodowych, spadła liczba członków, jednocześnie zaczęło rosnąć

bezrobocie strukturalne, które od lat utrzymuje się na dużym poziomie. Związkowcy mają wyraźnie gorsze pozycje negocjacyjne w rozmowach z prywatnymi właścicielami m.in. w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Polsce. Podobna sytuacja dużej niepewności warunków oraz miejsca pracy dotyka sektor usług, który podlega tym samym procesom.

Dzięki neoliberalizmowi sektor prywatny doprowadził do maksymalnego zinternalizowania zysków ze swojej prywatnej działalności gospodarczej. Z drugiej strony zmaksymalizował eksternalizację kosztów ubocznych z prowadzenia działalności na innych, czyli: pracowników i współpracowników, podwykonawców, społeczności lokale, sektor publiczny, czy środowisko naturalne.

Efektom maksymalizowania profitów sektora prywatnego oraz ograniczeń ingerencji państwa była restytucja w społeczeństwie dużych, klasowych nierówności ekonomicznych i społecznych. Neoliberalizm aplikowany od lat 80. XX wieku spowodował wzrost dużego rozwarstwienia społecznego. Świadczą o tym dane o dochodach w USA. Od 1979 do 2007 r. dochody 1% najbogatszych wzrosły o 281%, a dochody klasy średniej o 25%. Dochody 20% najbiedniejszych Amerykanów o 16%¹¹. Podobnie duże rozwarstwienie dochodów spotyka się w innych krajach m.in. w: Chinach, Rosji, Wielkiej Brytanii, a jeszcze większe w państwach Ameryki Środkowej i Południowej, czy w Afryce. Przykładem olbrzymiego wzrostu dysproporcji wynagrodzeń może być to, że o ile w 1970 roku pensja dyrektora generalnego amerykańskiej firmy było 28 razy wyższa niż średnia zarobków wszystkich jego pracowników to obecnie ta rozpiętość wynosi jak jeden do 380¹².

Z delokalizacją przedsiębiorstw przemysłowych, wzrostem nierówności dochodowych wiąże się wzrost liczby osób zatrudnionych na bardzo niskich stawkach lub samozatrudnionych. Nowe miejsca pracy tworzone zamiast w przemyśle w usługach oferują wyraźnie niższe płace oraz niestabilne warunki pracy. Szereg osób pracuje i dostaje niskie zarobki, część pracuje w niepełnym wymiarze czasu pracy lub na czas określony. Średnia unijna w przypadku umów na czas określony wynosi 14,2%, w Polsce blisko 27,0%, w Niemczech – 9,0%¹³. Takie „płynne” warunki pracy nie pozwalają wielu samodzielnie utrzymać się, wynająć mieszkanie, czy złożyć rodzinę. Zła sytuacja ekonomiczna wyraźnie odbija się na ogólnym poziomie życia, który stale obniża się. Część osób pracujących jest zmuszona przy niskich przychodach korzystać m.in. z bonów żywnościowych opieki społecznej lub pomocy organizacji charytatyw-

¹¹ M. Zawadzki, *Amerykański sen pryska w edukacji*, [w:] Gazeta Wyborcza, 11 lutego 2012. Pisał o tym zjawisku 15 lat temu m.in. T Kowalik, *Współczesne systemy ekonomiczne*, Warszawa 2000, s. 52-53.

¹² A. Lubowski, *Świat 2040. Czy zachód musi przegrać*, Znak, Kraków 2013, s. 68.

¹³ A. Kielbasiński, *Raport związków zawodowych: Polak rekordzistą w umowach czasowych*, [w:] Gazeta Wyborcza, 10 grudnia 2013.

nych¹⁴. Na przykład w 2013 roku w Wielkiej Brytanii korzystało z pomocy banków żywności trzy razy więcej Brytyjczyków niż rok wcześniej¹⁵. Złe warunki pracy oraz niskie wynagrodzenia obejmują m.in. pracowników handlu, gastronomii, usług turystycznych, hotelarskich, a także branże przemysłowe- nowozatrudnionych przyjmuje się na wyraźnie niższych stawkach niż długo pracujący i należących do związków. Przykładem takich stosunków może być firma Walmart, największy prywatny pracodawca w USA, która zatrudnia w sieci 6 tys. supermarketów 2,2 miliona osób. Ze względu na wielkość i pierwszą pozycję na rynku wyznacza standardy oraz warunki pracy dla całej branży. Według szacunków większość pracowników Walmartu zarabia mniej niż 10 dolarów na godzinę, czyli dostają 15 tys. dolarów rocznie¹⁶. Rząd federalny wyznaczył poziom ubóstwa dla rodziny z dwójką dzieci na 23 tys. dolarów¹⁷. Pracownik przy tak niskich dochodach sam nie jest w stanie utrzymać się z własnej pracy i żyć. Prezes Walmartu Michael Duke odebrał premię za 2012 rok w wysokości 23 mln dolarów (w 2011 roku – jego premia wyniosła 35 mln dolarów). Jego zarobki wynoszą 16,8 tys. dolarów za godzinę. W godzinę zarobił więcej niż np. kasjerzy z jego sieci przez rok pracy¹⁸.

Kwestia dużych dysproporcji płacowych jest powszechna we wszystkich branżach. Dotyka szereg krajów demokracji liberalnej m.in. USA, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, czy Polskę. Pisze o tym m.in. Zbigniew Brzeziński: (...) *Częścią amerykańskiego stylu życia jest pęd do wzbogacenia się. Konkuruj, walcz, staraj się – będziesz miał rezultaty, to zarobisz dużo pieniędzy, nawet dużo więcej niż inni. Ale w ten sposób myślenia wbudowana jest doza wstrzeźliwości. W świecie finansów nie ma dziś żadnych hamulców, żadnej wstrzeźliwości. Rządzi chciwość. Wynagrodzenia uzyskiwane w bankach, na szczytach wielkich korporacji, nie mają żadnego uzasadnienia społecznego. Są niczym innym jak bardziej skomplikowaną formą kradzieży. To trzeba ukrócić*¹⁹. Odrodzenie się w ostatnich 40 latach sporych dysproporcji majątkowych związanych z wysoką przepaścią w zarobkach pracowników staje się coraz większą kwestią społeczną. Budzi szereg kontrowersji i niepokojów społecznych, przez szereg osób jest ona odbierana jako jawna niesprawiedliwość. Więk-

¹⁴ Dokładnie opisuje to B. Ehrenreich, *Za grosze pracować i (nie przeżyć)*, Warszawa 2006, która pracowała m.in. w Walmarcie.

¹⁵ M. Czarnecki, *Biedny i głodny jak Brytyjczyk*, [w:] Gazeta Wyborcza, 23 grudnia 2013.

¹⁶ Minimalne wynagrodzenie za godzinę wynosi w USA od 2013 roku – 9,23 dolara; w 2009 roku – 7,25 dolara (7,25 dolarów za godzinę daje 15 tys. dolarów rocznie; w 1979 roku – 2,90).

¹⁷ M. Zawadzki, *Horrory w Walmarcie*, [w:] Gazeta Wyborcza, 1-2 grudnia 2012.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Z. Brzeziński, *Obama pogoni bankierów*, Wprost, 21-27 maja 2012.

szość rządów nie myśli o nałożeniu większych obciążeń podatkowych dla najbogatszych, a wręcz przeciwnie obniża podatki²⁰.

Polityka neoliberalna doprowadziła część państw wysokorozwiniętych do prosperity gospodarczej lat 90. XX wieku, a która trwała do 2007-2008 roku. Upowszechniła wiele innowacji technologicznych, informatycznych. Jej wprowadzenie nie oznaczało likwidacji bezrobocia, które od szeregu lat utrzymuje się na dużym poziomie z powodów strukturalnych. Nie zapobiegło szeregu kryzysom, czy pęknięciom baniek spekulacyjnych (m.in. internetowej, czy w nieruchomościach). Nie rozwiązało kwestii bezrobocia. Uległo ono dużemu wzrostowi po wybuchu kryzysów finansowych w USA i Unii Europejskiej. Na przykład we Francji stopa bezrobocia podniosła się do 11,1% w grudniu 2013 roku (3,3 mln osób pozostawało bez pracy), najwięcej od 1997 roku. W Polsce stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 13,4% w grudniu 2013 roku (2,157 mln zarejestrowanych bezrobotnych według GUS, a stopa bezrobocia BAEL jest niższa o około 3%). Kwestia braku pracy jeszcze mocniej dotyka osoby młode przed 25 rokiem życia. Wśród młodych, w 2012 r., stopa bezrobocia przekracza ponad 20% i wyniosła ona m.in. we Francji – 24,3%, Polsce – 26,3%, Wielkiej Brytanii – 21,0%, w UE-27 – 22,8%.

Poważnym wyłomem w ideologii neoliberalnej był kryzys finansowy w USA z lat 2007-2008 roku. Powstał on w wyniku pęknięcia bańki spekulacyjnej, która narastała na rynku nieruchomości od 2003 roku. Jego synonimem stało się bankructwo banku inwestycyjnego Lehman Brothers 15 września 2008 roku. W ciągu pięciu miesięcy ze światowych giełd „zniknęło” 20 bilionów dolarów (odpowiednik PKB łącznie USA oraz Chin)²¹. Kryzys w USA miał olbrzymi wpływ na światowe rynki finansowe. Następnie wywołał wybuch kryzysu finansowego, politycznego, gospodarczego, społecznego w średnich i słabych ekonomicznie państwach strefy euro tzw. grupa PIIGS (Portugalia, Irlandia, Włochy, Grecja i Hiszpania). Wywołał poważny kryzys na Islandii – państwo prawie zbankrutowało. W przypadku Grecji doszło praktycznie do bankructwa państwa (niemożność pozyskania nowych środków finansowych, duży spadek PKB, olbrzymie bezrobocie powyżej 20-28%). Część państw europejskich objęła duża recesja, inne stagnacja lub spowolnienie gospodarcze od 2009 roku do dziś. Na ratunek chylącym się ku bankructwu globalnym bankom, firmom ubezpieczeniowym, wielkim firmom przemysłowym pospieszyły rządy. Popularne stało się hasło „*za wielkie firmy, aby upadły/to big to fail firms*”. Rządy ogarniętych kryzysem państw wykupywały upadające prywatne banki, udzielały pożyczek finansowych zagrożonych upadkiem firmom, gwarantowały wypłacalność

²⁰ P. Kuczyński, K. Pilawski, *Buffett nie ma w Polsce naśladowców*, [w:] Przegląd, 18 września 2011.

²¹ 5. rocznica upadku Lehman Brothers: jak wygląda świat po kryzysie finansowym?, 24 września 2013, [w:] <http://forsal.pl/artykuly/732112,5-rocznica-upadku-lehman-brothers-jak-wyglada-swiat-po-kryzysie-finansowym.html>

depozytów, chroniły przed bankructwem wielkie firmy finansowe i przemysłowe np. AIG, General Motors, a ich banki centralne m.in. wykupywały obligacje rządowe, dodrukowały pieniądze.

Ubocznym efektem kryzysu finansowego w państwach nim objętych były w części z nich przyspieszone wymiany gabinetów rządowych, czy parlamentów. Do takiej roszady elit rządzących dochodziło ze względu na rekomendację tzw. trojki (Komisja Europejska, MFW, Europejski Bank Centralny), czy „rynków finansowych”, agencji ratingowych. Przedstawiciele zewnętrznych, międzynarodowych struktur postulowali, aby stanowiska rządowe obsadzili ludzie, którzy cieszyli ich zaufaniem np. zamiana we Włoszech premiera Silvio Berlusconi na finansistę Mario Montiego.

Kolejną ze zmian uruchomioną przez neoliberalizm była głęboka przemiana kulturowa społeczeństwa w państwach kapitalistycznych. Odeszło ono od reguł gospodarki rynkowej stając się rynkowym społeczeństwem. Gospodarka rynkowa jest systemem, który skutecznie organizuje i pozwala na wymianę produkcji. W przypadku powstania społeczeństwo rynkowego oznaczało to głęboką ingerencję w styl życia jednostki, społeczeństw. Zjawisko to jest sterowane i wzmacniane przez masową konsumpcję. Jest ona celowo i sztucznie nakręcana przez powszechne działania marketingowe firm. Potrzeby ludzkie są sztucznie kreowane oraz ustawione pod kątem masowej kultury, konsumpcji i sprzedaży. Oznacza to podporządkowanie praktycznie wszystkiego hedonistycznym, egoistycznym wartościom nakierowanym na płytkie emocje oraz doraźne przyjemności. Zmiana zachowań społecznych i ciągłe ich promowanie sprawia, że wartości rynkowe głęboko przenikają w każdą sferę ludzkich zachowań. Praktycznie wszystko podlega wycenie oraz jest wystawione na sprzedaż. Doszło do głębokiej inwazji reguł rynku w obszary, które tradycyjnie kierowały się innymi normami. Ciągłe nastawienie na hedonistyczną i indywidualną przyjemność, chciwość, zysk stopniowo doprowadziło do erozji i degradacji wielu wartości wspólnych, publicznych. Ustalenie i wyznaczenie ceny na wszystko sprawia, że to co w życiu jest dobre może stać się złe. Rynek nie jest tylko mechanizmem lokowania towarów, ale wyraża i propaguje określone zachowania wobec dóbr podlegającym wymianom. Poddanie wszystkiego wycenie i wyznaczenie na wszystko zamiennika pieniężnego wypacza m.in. sens obywatelstwa, bezinteresownego działania wspólnotowego, przyjaźni, uczestnictwa w wyborach demokratycznych, prac na rzecz dobra publicznego, niszczy altruizm, pomoc wzajemną. Wartości rynkowe skutecznie i szybko wypierają pozarynkowe, wartości, aby o nie zabiegać i kultuwować. Oznacza to także, że tam, gdzie wszystko jest wystawione na sprzedaż żyje się trudniej osobom o „chudszych portfelach”, a których przybywa coraz więcej.

Zmianom technologiczno-gospodarczo-ideologicznym towarzyszył gwałtowny rozpad państw socjalistycznych, demokracji ludowej w Europie w latach 1988-1991. Ich symbolem jest upadek mocarstwa jakim był Związek Radziecki

w 1991 roku, a także rozpad Czechosłowacji Jugosławii. Wszystkie dawne państwa socjalistyczne odzyskały wolność polityczną, a na gruzach trzech dawnych powstały nowe. Z siedmiu europejskich państw socjalistycznych, które istniały w końcu lat 80., wyłoniło się 27 w latach 90. W części z nich dochodziło do gwałtownych zamieszek i lokalnych wojen np. wojny w dawnej Jugosławii (m.in. Serbii z Chorwacją), trzy wojny w Gruzji. Obecne część państw posocjalistycznych przyjęła systemy demokracji liberalnej. W innych są systemy autorytarne m.in. na Białorusi, w Rosji, czy w dawnych, radzieckich republikach azjatyckich. Bez względu na system polityczny w każdym z krajów posocjalistycznych upowszechnił się w większym lub mniejszym stopniu neoliberalizm. Propagowały jego wdrożenie instytucje międzynarodowe pomagające w transformacji ustrojowej.

Niestabilność demokracji liberalnej w XXI wieku

W związku z wielowymiarowymi, ewolucyjnymi i głębokimi zmianami dziejącymi się od końca lat 60. XX wieku, dotychczasowe instytucje państwa i style rządzenia zostaną poddane w XXI wieku bardzo silnym testom na wytrzymałość. Instytucje demokracji liberalnej są bardzo silnie osadzone w XX-wiecznych regułach politycznych, które działają bardzo wolno. W zderzeniu z takimi megatrendami jak m.in. globalizacja, cyfrowa rewolucja, neoliberalizm szereg państw kapitalistycznych i demokratycznych liberalnie musi głęboko zmodyfikować swoje polityczne zasady działania oraz instytucje. W innym wypadku systemy polityczne będą musiały przejść do lamusa historii ze względu na wyraźną nieprzydatność, bezwład i chaotyczność decyzyjną, krótkowzroczność polityczną, dużą podatność na korupcje, czy tendencję do dryfowania. Znana reguła darwinowska, aby najlepiej dopasować się do swego otoczenia lub przejść w niebyt globalnej niepamięci, nabierze w ostrych warunkach konfrontacyjnych bardzo wyraźnych konturów. Alternatywa jest jasna: *„Albo sprawnie potrafisz żeglować podczas nagłych burz i sztormów, albo błyskawicznie toniesz z godnością i honorem”*.

Do wyżej wymienionych megatrendów dochodzą dalsze. Ludzie będą żyli po raz pierwszy w dziejach w środowisku miejskim w dużych miastach, czy megamiastach. Te ostatnie bardzo szybko rosną w państwach rozwijających się, w systemach niedemokratycznych i autorytarnych. Liczba ich mieszkańców często przekracza wielkością ludności małych i średnich państw w Europie, czy na innych kontynentach. W coraz większym stopniu upowszechni się zdolność ludzi do przemieszczania się między dużymi miastami dzięki transportowi lotniczemu.

Zachodzą poważne zmiany demograficzne w XXI wieku, które mocno odcisną swój wpływ na życie polityczne i gospodarcze świata. Nastąpi m.in. spory wzrost populacji w krajach rozwijających się, połączony z redukcją i starzeniem się ludności w krajach rozwiniętych. Następuje wyraźna zmiana wzorca

życia rodzinnego i związanych z tym priorytetów. Coraz więcej będzie rodzin tylko z jednym dzieckiem lub wcale i będą je rodziły kobiety starsze, znacznie lepiej wykształcone niż dawniej. Między krajami następują liczne migracje za pracą i lepszym życiem. W krajach rozwiniętych istnieje i dalej będzie istnieć kwestia integracji emigrantów przybywających z krajów o innej kulturze. Chodzi zwłaszcza o osoby wyznania islamskiego żyjące według ścisłych zasad religijnych i chcące żyć w świeckiej Europie Zachodniej, a odrzucające prawie całą kulturę i cywilizację kraju osiedlenia się.

W wyniku nakładania się, krzyżowania różnych megatrendów powstaną „ciekawe i ciche” napięcia społeczne o charakterze regionalnym, kontynentalnym, globalnym. Ich wysokość i częstotliwość oscylacji będą miały sporą amplitudę zmienności i szybkości np. od „rakietowego” przyspieszenia do radykalnego zahamowania i całkowitego bezruchu. Do tego te oscylacje będą miały cechy sprzeczne, kolizyjne, a często nonsensowne. „Szaleństwo wcale nie jest takie zwariowane – crazy”.

Te krzyżujące się megatrendy są dużym katalizatorem wywołującym powstawanie dużej niestabilności w krajach demokracji liberalnej. Istniejące w nich rozwiązania instytucjonalne nie nadążają za prędkością zachodzących zmian na świecie. Do tego nie potrafią one skutecznie stawić czoła wyzwaniom oraz problemom życia codziennego wielu osób (np. strukturalne bezrobocie, marginalizacja).

W demokracji liberalnej XXI wieku niemożność zapewniania ludziom: poczucia podstawowej sprawiedliwości, równych praw oraz możliwości, czy dobrej jakości życia w zderzeniu z pogłębiającymi się nierównościami klasowymi, dużym rozwarstwieniem dochodowym oraz wykluczeniem dużych warstw społecznych z rynku pracy prowadzi do narastania ostrych konfliktów. Na skutek tych sprzeczności tworzą się silne tzw. wiry, turbulencje.

Pierwszy taki nieokiełznany, wielokierunkowy wir (skrót Frent, ang. Freak-movement – całkowicie odjechany i zakręcony wir) będzie przyjmował charakter odśrodkowy – Internal-Frent – skrót I-Frent). Oznacza to jego wyłanianie się z wnętrza kraju. Wywodzi się on z jego kultury, cywilizacji. Może on przyjąć postać pojedynczego bodźca –ukierunkowanego zjawiska, pragnień jednostkowych. Często taki pojedynczy „strzał” może być szalony, nieracjonalny, a nawet głupi. Ten I-Frent jest: pozornie senny, cichy, cierpliwy, zgodny, wytrwały, ale także silny i szybki. Można go porównać do np. ośmiornicy, czy kameleona. Realnie może to być zbiorowisko osób spacerujących i zbierających się przed krzyżem wzniesionym Pałacem Prezydenckim w Warszawie po katastrofie smoleńskiej w kwietniu 2010 roku. Mogą to być osoby biorące udział w masowych demonstracjach w Atenach po bankructwie kraju od 2009 roku. Kolejnym przykładem to masowe demonstracje okupacyjne młodych pod hasłem „Okupuj Wall Street” (Occupy Wall Street), które rozpoczęły się we wrześniu 2011 roku w Zuccotti Park, w Nowym Jorku. Ich uczestnicy nazywali siebie „99 procenta-

mi”. Protestowali przeciwko zbyt dużym rozwarstwieniom, chciwości korporacji i banków oraz nadmiernemu wpływowi finansistów, prezesów wielkich korporacji, lobbystów na rząd. Podobnie cechy mają wielotysięczne demonstracje ludzi gromadzących się na Majdanie w Kijowie na Ukrainie (od listopada 2013 roku do lutego 2014 roku). Wywołana je rezygnacja prezydenta Wiktora Janukowycza z podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską w Wilnie 21 listopada 2013 roku oraz zbyt duże uzależnienie kraju od wpływów Rosji budzące silne sprzeciwy setek tysięcy Ukraińców²².

Cechą wyróżniającą I-Frenty jest to, że osoby zaangażowane w nie, w niewielkim stopniu kierują się rozumem, rozsądkiem i spokojem. Jest to zbiór osób o „ciekawych”, kłębiących się wielu ideach i myślach – czasami szalonych i radykalnych. Ludzi tych silnie spajają Wielkie Emocje – mocny impuls jak m.in.: żal, gorycz, wściekłość, nienawiść, resentment. Często wyznają objawione prawdy, a inni, którzy się z nimi nie zgadzają stają się ich śmiertelnymi wrogami – do bicia, eksterminacji. Są wyznawcami hasła: „Kto nie z nami ten przeciw nam”.

Wśród takich osób często panuje: populizm, demagogia, ksenofobia, instynkt stadny, eurosceptycyzm, euroentuzjazm, izolacjonizm, protekcjonizm, rasizm, nacjonalizm, nostalgia itd. W przypadku Polski takim silnym wirem społecznym jest np. „religia smoleńska” – czyli wiara, że samolot prezydentki został celowo „wysadzony w powietrze” 10 kwietnia 2010 roku. Wśród takich osoby są ludzie o bardzo skrajnych poglądach. Uważają siebie za mocno pokrzywdzonych zmianami w kraju i są reprezentantami wiary w to, że są oni np.: „Uciemioną większością katolicko-patriotyczno-narodową, która jest celowo niszczone przez rządzącą mniejszość pedofilską-genderowsko-żydowską”. Drugim, o wiele bardziej groźnym środowiskiem niepokojów, są grupy zorganizowanej przestępczości oraz tzw. kibole-ultrasi. Ci ostatni ze względu na bardzo silne więzy „krwi i braterstwa”, mają dużą wewnętrzną spójność, są karni i zdyscyplinowani gotowi do „bijatyk i walki”. Często jest to środowisko powiązane z grupami przestępczymi. Uczestniczą w wymuszeniach, rozbojach, czy handlu narkotykami. Blisko im do ugrupowań neofaszystowskich²³.

²² Rząd ukraiński ze względu na wewnętrzne problemy finansowe oraz stawiane żądania MFW uzależniające przekazanie pożyczki finansowej od ograniczeń wydatków rządowych (m.in. zmniejszenie dopłat do domowych rachunków za gaz i ciepło, co oznaczałoby ich podniesienie) zdecydował się skorzystać z oferty pomocy finansowej Rosji w listopadzie 2013 roku. Ukraina tym samym wstrzymała stowarzyszenie z UE i zacieśniła stosunki gospodarcze i polityczne z Rosją. To wywołało silne protesty opozycji i tysiące Ukraińców na Majdanie w Kijowie (majdan – Niepodległość). Konsekwencją tych protestów były krwawe walki na ulicach Kijowa 19-20 lutego 2014 roku, gdzie zginęło przynajmniej 70 osób, a setki zostało rannych. Prezydent Ukrainy opuścił kraj, a opozycja zaczęła formować nowy rząd.

²³ W Polsce w 2013 roku policja zatrzymała 1818 pseudokibiców, postawiono im takie zarzuty jak m.in.: zabójstwa, pobicia, kradzieże, wymuszenia rozbojnicze, handel narko-

Skrajnym wyrazem działania osób ze środowiska I-Fentów może być autoagresja systemowa. Może być ona wymierzona przeciwko państwu, jego przedstawicielom lub osobom postronnym. Określić ją można mianem ataków „wściekłego, samotnego wilka” lub „watahy wilków”. Przykładem takiego destrukcyjnego zachowania była eksplozja ładunku wybuchowego podłożonego w budynku federalnym w Oklahoma City w USA przez Timothy McVeigh'a (19 kwietnia 1995 roku – 168 zabitych). Kolejnym przykładem były tragiczne wydarzenia w Norwegii w Oslo oraz na wyspie Utoya – 22 lipca 2011 roku. Tego dnia Anders Breivik zdetonował ładunek wybuchowy w samochodzie pod urzędem publicznym i dodatkowo na wyspie Utoya zastrzelił blisko 70 osób (razem zginęło 77 osób). W Niemczech dochodziło do szeregu ataków oraz zabójstw na cudzoziemcach dokonywanych przez skraje grupy neofaszystów. Podobne zachowania okazują neofaszyści w Grecji ze „Złotego Świtu”, których organizacja urosła liczebnie po wybuchu kryzysu. Neofaszyści walczą ze skrajnymi lewicowcami i po obu stronach padli już zabici. Takich ugrupowań jest wiele winnych krajach jak: Rosja, Hiszpania, Włochy.

Obok nich są grupy wyznaniowe – sekty. Niektóre owładnęła mania auto-destrukcji w wyniku końca świata, czy chęci nawiązania kontaktu z obcymi cywilizacjami lub inne nieracjonalne powody. W Jonestown w Gujanie Francuskiej zabili się wyznawcy sekty Jimy Jonesa (zginęło 909 osób 18-19 listopada 1978 roku). W marcu 1995 roku członkowie sekty Aun rozpylili w metrze w Tokio gaz bojowy sarin zabijając 12 osób, a sześć tysięcy odniosło różne powikłania zdrowotne. Członkowie sekty „Brama Niebios” (Heaven's Gate) popełnili zbiorowe samobójstwo w celu połączenia się ze statkiem kosmicznym obcych ukrywającym się za kometą Hale-Bopp (39 ofiar – 26 września 1997 roku).

Ataki destrukcyjne mogą przyjąć uciążliwą dla wielu formę jak w podlódzkim Ozorkowie liczącym 20 tys. mieszkańców. W mieście doszło do zniszczenia sterowni oraz podpalenia kotłowni Miejskiej Ciepłowni 18 listopada 2013 roku. Przez kilka dni kilkanaście tysięcy ludzi było odciętych od wody i ciepła. Czynu tego dokonał, jako swoisty akt zemsty, 37-letni mężczyzna, który został zwolniony za porozumieniem stron z pracy (koledzy podejrzewali go o kradzież pieniędzy).

Drugą cechą napięć XXI wieku będzie pojawianie się zaskakujących, zewnętrznych, globalnych zawirowań (Global Freak-Movement-Global-Frent, G-Frent – wirów globalnie całkowicie objętych i zakręconych). Takie silne turbulencje gospodarcze, społeczne, biologiczne, przyrodnicze krążą dalekobliiskoza danym regionem, państwem, grupą państw. Te destrukcyjne „tsuna-

tykami, pranie brudnych pieniędzy. W 2013 roku pseudokibice dokonali czterech zabójstw nożami, maczetami, m.in. 406 zatrzymanych trudniło się handlem narkotykami. Skonfiskowano 109 kg różnych środków odurzających, osiem rewolwerów i pistoletów maszynowych. Za: M. Pietraszewski, *Przestępcze życie kiboli*, [w:] Gazeta Wyborcza, 16 stycznia 2014.

mi” może się nagle uaktywnić i niespodziewanie wyłonić w dowolnym momencie, nad każdym punktem globu. Jej pojawienie się oznacza niespodziewany kryzys, radykalne załamanie się cen, groźną pandemię lub inne śmiertelnie niebezpieczny epizod bezpośrednio prowadzący do kreowania dużej paniki, wybuchu międzynarodowej, globalnej hysterii. Przykładem takich G-Frentów są:

1. Uderzenia terrorystyczne – m.in. atak terrorystyczny na World Trade Center w Nowym Jorku 11 września w 2001 roku (2973 ofiar oraz 19 terrorystów) i późniejsze ataki m.in. w Madrycie (11 marca 2004 roku – 191 zabitych i ok. 1900 rannych), Londynie (7 lipca 2005 roku 52 zabitych z 15 krajów oraz ponad 700 rannych) czy w Nairobi (21-24 września 2013 roku – 72 zabitych, 1175 rannych). Do tej grupy należy zaliczyć również cyber-ataki na instytucje rządowe i naukowe.

2. Silne skażenia biologiczno-chemiczne np.: w Indiach w Bhopalu w 1984 roku; eksplozja reaktora atomowego w Czarnobylu w 1986 roku. Zatonienie przez fale tsunami m.in. reaktora atomowego w Fukushima w Japonii 11 marca 2011 roku oraz ponad 20 tys. zabitych i zaginionych, olbrzymie straty materialne. Może to być smog (mieszanie pyłów i gazów) unoszący się nad miastami i ośrodkami przemysłowymi. Takim smogiem o globalnym zasięgu jest Atmosferyczna (Azjatycka) Brązowa Chmura. Rozpościera się ona nad całą Azją Południowo-Wschodnią zwłaszcza nad Chinami obszarem silnie zurbanizowanym i uprzemysłowionym (m.in. 20 mln Pekinem). Przenosi się nad Indiami i sięga po półwysep Arabski. Smog przedostaje się przez Pacyfik i opada na Wybrzeże Zachodnie USA. Amerykanie odkryli niedawno, że gro wyziewów z fabryk chińskich dociera i opada na ich ziemię. Od 12 do 24% siarczanów w tamtejszym powietrzu pochodzi z Chin. Chiński przemysł eksportowy wytwarza 21% zanieczyszczeń, które dolatują do USA²⁴. Japończycy oskarżają Chińczyków o zanieczyszczenia smogiem ich świętej góry Fudzi.

3. Duże klęski żywiołowe jak np. uderzenie falą tsunami na Oceanie Indyjskim (26 grudnia 2004 roku). Spowodowała ona olbrzymie straty materialne i ludzkie, szacunki mówią od 228 do 294 tys. zabitych i zaginionych, ponad 1,5 mln pozbawionych domostw. Wśród zabitych było wielu turystów z Europy m.in. Niemców – 550, Szwedów – 543, Finów – 183, Brytyjczyków – 143, Norwegów – 85. Do tej grupy zaliczają się trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, czy silne huragany (np. Katrina, który zniszczył Nowy Orlean w 2005 roku, czy filipiński Haiyan z 2013 roku), nagłe ataki dużych mrozów, wysokiej temperatury lub długotrwałe opady deszczu. Mogą to być także duże tragedie inżynierskie jak np. w zawałenie się w Bangladeszu dziewięciopiętrowej fabryki odzieżowej Rana Plaza w mieście Savar (zginęło 1127 osób 24 kwietnia 2013 roku).

²⁴ A. Stanisławska, *Chińska brązowa chmura psuje klimat*, [w:] Gazeta Wyborcza 31 stycznia 2014.

4. Naturalne pandemie: grypa Hiszpanka w latach 1918-1919 (40-100 mln zmarłych), epidemia AIDS szerząca się od lat 80. XX w., ataki grypy ptasiej, świńskiej w XXI wieku.

5. Spekulacyjne uderzenia finansowe na towary, surowce, waluty, złoto. Tam gdzie da się szybko, łatwo i dużo zarobić i można szybko „uciec” pozostawiając „wypaloną i jałową ziemię”.

W przypadku G-Frentów to osoby, które działają na tych „wirach” (punkt 1 i 5), to w przeciwieństwie do środowiska I-Frentów kierują się w najwyższym stopniu rozumem i rozsądkiem. Unikają one wielkich emocji. Wcześniej planują działania i są odpowiednio przygotowane, wykształcone oraz zmotywowane. Posiadają wszelkie stosowne wyposażenie techniczne oraz duże środki finansowe. Są w stanie wykonać skalkulowaną „na zimno”, przy pomocy najnowszych technologii, akcję uderzeniową na wielu poziomach, w bardzo szybkim czasie. Paradoksalnie, ale dla ich ataków najlepiej nadają się osoby ze środowiska I-Frentów, które jest słabiej wykształcone i łatwo ulegają emocjom. Te dwa wiry są rozbieżne. Co innego i inaczej obie te siły nakręca. Mogą się one nieco pokrywać, ale nie nałożą się i nie będą kooperować. Środowiska z I-Frentów oraz G-Frentów „wiosłują w przeciwnych kierunkach”.

Dramatyczne epizody, kiedy dzieją się, i mają jednoczesny charakter ośrodkowy i dośrodkowy, wywierają olbrzymi wpływ na regiony, państwa, unie państw. System demokracji liberalnej w konfrontacji z potężnymi turbulencjami wewnątrz-zewnątrz napierającymi będzie nieustannie testowany. Podlega on przyspieszonej eksploatacji, która prowadzi do jego szybkiego zużycia. Będzie tu działała identyczna zasada, która jest znana powszechnie w przemyśle od lat. Określa się ją jako „zmęczeniem materiału”. W związku z cały czas napierającymi siłami typu I-Frent i G-Frent demokracje liberalne mogą zostać udoskonalone. To oznaczałoby, że będą się cechowały większą elastycznością, adaptowalnością do wyzwań i zmian globalnych, szybkością reakcji, mniejszą bezwładnością (nie wpadaniem w dryf). Ewentualnie nie zostaną wprowadzone żadne fundamentalne usprawnienia. Zamiast realnych i konkretnych reform zostaną wdrożone pozorne „naprawy i reformy”, które przyjmą cechy „delikatnej usługi kosmetyki”. Nie będą miały one większej siły sprawczej. Poważne kwestie społeczne jak: bezrobocie, brak widoków na przyszłość dla następnej generacji, niska konkurencyjność gospodarcza, duże długi publiczne, rozrost korupcji, olbrzymie różnice w uzyskiwanych dochodach – pozostaną nierozwikłane. Stopniowo będą się kumulowały aż do przekroczenia punktu krytycznego.

Ten ostatni scenariusz zmian, bardzo możliwy, będzie prowadził bezpośrednio do nagłego pęknięcia, destrukcji, implozji reguł demokratycznych w perspektywie 20-30 lat w wielu krajach. W związku z takim długoletnim dryfem politycznym „załoganci” demokracji liberalnej mogą nagle poczuć się już: zmęczeni, wyczerpani, zniechęceni, zawiedzeni, oszukani dalszym przebywaniem na jej „pokładzie”. Pojawienie się tych ponurych nastrojów („czarne chmu-

ry stale wiszą nad głową”) to bardzo silny impuls jasno im oznajmiający, że nie mają oni żadnych perspektyw na normalne, ułożone życie na poziomie zbliżonym do swoich rodziców, czy dziadków. Cały czas krążące na peryferiach życia publicznego każdego regionu, państwa nastawienia ksenofobiczne, populistyczne, sceptyczne, izolacjonistyczne, nacjonalistyczne i protekcjonistyczne mogą stać się nieoczekiwanym katalizatorem żądania radykalnych i gwałtownych przemian. Oznacza to powstanie powszechnego, ludowego przyzwolenia do wyraźnego ograniczenia, czy reglamentowania reguł demokratycznych. Zgodnie z zasadą niech w końcu przyjdzie jakiś tyran, despota i ukróci cały ten nieporządek i niesprawiedliwość. W dalszej perspektywie może to prowadzić do obalenia demokracji przez błyskawiczne pojawienie się nowej odmiany tyranii politycznej – cyfrowego totalnego absolutyzmu (spersonalizowanej despotii cyfrowej).

Systemy demokracji liberalnej w zderzeniu z powyższymi megatrendami przestały być ustrojami, które tworzą dla wszystkich równe prawa oraz szanse i możliwości w XXI wieku. Spora część obywateli przestała je już traktować jako system zapewniający im sprawiedliwość. Przy pomocy demokratycznych instytucji państwa często dochodzi do stworzenia sytuacji, która jest bliska zasadzie Geорга Orwella, że „wszyscy są sobie równi, a niektórzy równiejsi”.

Neoliberalizm skutecznie zaburza i niszczy wartości obywatelskie, degeneruje i korumpuje wartości demokracji liberalnej, zaburza elementarne poczucie sprawiedliwości. W tym ostatnim przypadku na przykład praktycznie nie został nikt pociągnięty do odpowiedzialności ze świata finansów, polityki, administracji rządowej za powstanie bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości w USA, wybuch światowego kryzysu finansowego, w następstwie którego wiele milionów osób straciło pracę, mieszkania, dorobek życia. Ideologia ta pozwala za to bez większych przeszkód rozkręcać się wielu, silnym wirom. Tworzy rynkowe społeczeństwo rynkowe o olbrzymich aspiracjach konsumpcyjnych, nastawionych na doraźne i krótkowzroczne przyjemności. Te ostatnie oczekiwania coraz mocniej zderzają się z dużymi, narastającymi dysproporcjami majątkowymi. Prowadzi to do odtworzenia się dużych podziałów klasowych i kolejnych napięć społecznych związanych z niemożnością zaspokojenia sztucznie rozbudzonych dużych potrzeb konsumpcyjnych, a które są powszechnie promowane przez media, czy w internecie.

Wybuch kryzysów finansowych w USA oraz Unii Europejskiej pokazuje, że już teraz systemy polityczne demokracji liberalnej państw wysokorozwiniętych mają do przezwyciężenia poważne kwestie, z którymi już dziś nie radzą sobie. Można wymienić m.in. duże zadłużenie publiczne, recesję, stagnację gospodarczą, korupcję rządową, rozrost biurokracji, duże strukturalne bezrobocie (zwłaszcza wśród młodych), starzenie się społeczeństw, niską konkurencyjność gospodarczą z Azją, kłopoty z emigrantami z Azji, Afryki, narastanie fali populizmu i ksenofobii.

W turbulentnej sytuacji wielkiego naporu „cichych” sił wyłaniają się dwa trendy rekonstrukcji instytucji politycznych. Obecny systemy demokratyczne, które bazują na bazie państw narodowych z XIX i pierwszej połowy XX wieku, będą się musiały szybko adaptować do radykalnej zmiany globalnej, aby nadążyć za szybko wyłaniającymi się i znikającymi wyzwaniami. Oznacza to, że rządy i parlamenty demokracji liberalnych będą musiały zdecydowanie stawać czoła I-Frentom oraz G-Frentom. Demokracje, aby takiemu potężnemu naporowi się oprzeć, będą musiały ulec głębokim i realnym zmianom, a nie „kosmetycznym masowaniom”.

Pierwszy trend oznacza bardzo trudne i dalekosiężne przebudowy instytucjonalne w ustrojach demokratycznych. Mogą się one wiązać m.in. z ograniczeniem praw i przywilejów dla pasożytniczych, lobbystycznych mniejszości, rozszerzeniem uprawnień decyzyjnych dla lokalnych populacji – np. wprowadzanie częściowej demokracji deliberatywnej w miastach, wprowadzenia centralizacji decyzyjnej połączonej z sankcjami bezpośredniej odpowiedzialności w instytucjach publicznych za wdrażane postanowienia oraz ich egzekucję. Takie reformy wymagają głębokiego odejścia od dalszego utrzymywania przez klasy panujące zasad neoliberalnych w większości państw demokratycznych, wysokorozwiniętych. Jednak nie oznacza to restytucji szerokiego interwencjonizmu państwowego – neokeynsizmu XXI wieku. Wiąże się on ze wzmocnieniem władzy biurokracji publicznej przez rozbudowę szczebli administracyjnych, inflację przepisów, rozrost procedur, formowanie ciasnych regulacji.

Strategicznym kierunkiem fundamentalnych przekształceń polityczno-gospodarczych powinno być konsekwentne działanie, które dąży do redukcji zbyt dużego rozwarstwienia w dochodach jednostkowych uzyskiwanych z wykonywanej pracy. Ważne jest przywrócenie poczucia sprawiedliwości wśród mieszkańców tych krajów, tego że każdy ma równe prawa, szanse i możliwości zależne od indywidualnej pracowitości oraz aspiracji. W celu przywracania stabilności oraz poczucia bezpieczeństwa, demokracje liberalne powinny dążyć do instytucjonalnego zamykania zbyt „szeroko rozwartych nożyc dochodowych”. Takie działania mogą przyjąć dwa rodzaje posunięć.

Podejście skandynawskie (lub amerykańskie z lat 30.-70. XX wieku), gdzie wprowadzono wysokie podatki od dużych wynagrodzeń. Państwa swoją polityką społeczną wyrównuje duże dysproporcje dochodowe grupom, które są słabo wynagradzane, marginalizowane. Dzieje się to przez m.in. udostępnianie mieszkań komunalnych; zapewnianie sieci szkół publicznych podstawowych, zawodowych i średnich; kreowanie przez państwo warunków do tworzenia nowych miejsc pracy oraz takie kształcenie bezrobotnych, którzy są przydatni na rynku pracy. Na pewno bardzo złą drogą jest utrzymywanie „walki z biedą i ubóstwem” przez pomoc społeczną – jest to patologia i zamknięte koło.

Podejście japońskie, gdzie są utrzymywane niewielkie różnice dochodowe (spłaszczone wynagrodzenia) przy zrównoważonej strukturze wynagrodzeń. Państwo nałożyło „cugle” na wysokość skrajnych wynagrodzeń.

Drugi trend jest związany z całkowitym nienadążaniem przez demokracje liberalne państw rozwiniętych za potężnymi turbulencjami wewnątrz – zewnątrz wirującymi. Efektem „opóźnionego refleksu, dryfu instytucjonalnego” jest przebudowanie się dotychczasowych systemów demokratycznych w systemy cyfrowej „despotii/autorytaryzmu”. Demokracja liberalna jeżeli nie zapewnia elementarnego poczucia sprawiedliwości większości swoim obywatelom przemieni się z czasem w ustrój autorytarny. Stanie się to pod wpływem haseł populistycznych i demagogicznych głoszonych przez środowiska skrajne, które na ich propagowaniu urosną w siłę zdolną do demokratycznego przejęcia władzy. W XXI wieku propagowanie nośnych haseł autorytarnych, antydemokratycznych będzie bardzo proste ze względu na powszechną dostępność do internetu oraz do różnych elektronicznych urządzeń.

Podsumowanie

Już teraz wysokorozwinięte państwa demokracji liberalnej mają spore problemy z zapewnieniem elementarnego poczucia sprawiedliwości, równych praw oraz szans i możliwości dla sporej części swoich obywateli. Do tego mają instytucje, które „dryfują”, bowiem m.in. nie radzą one sobie z kryzysem gospodarczym i społecznym trwającym od pięciu-sześciu lat, a wywołanym w latach 2007-2008. Sytuacja ta prowadzi do powstania licznych, silnych turbulencji wewnątrz-zewnętrznych. Na skutek pogłębiających się w przyszłości dysproporcji oraz narastających i zazębiających się megatrendów, wiry I-Frenty oraz G-Frenty będą nabierały coraz większej mocy. Będą stopniowo narastały poważne konflikty, sprzeczności z którymi demokracje liberalne nie będą dawały sobie rady, co prowadzi do ich dużej niestabilności i w końcu upadku, rozpadu. Oznacza to ich wysoką podatność na przemianę w system autorytarny na zasadach całkowicie demokratycznych. Demokracje ulegną m.in. demagogii, populizmowi, korupcji, nacjonalizmowi, czy ksenofobii. Staną się rządami niedemokratycznymi przy pomocy własnych, niewładnych instytucji demokratycznych. Już raz to miało miejsce w Europie w latach 20-30 XX wieku. Adolf Hitler przejął władzę za zasadach demokratycznych podczas Wielkiego Kryzysu.

W ciągu 20-30 lat demokratyczne państwa wysokorozwinięte stoją przed potężnym dylematem: radykalnej „pierestrojki” swych reguł politycznych lub przejścia w „cyfrową despotię autorytarnej lub totalnej władzy”. Ta druga możliwość oznacza restytucję reżimów autorytarnych o różnej postaci i sile. Bardzo mało prawdopodobna jest restytucja ducha ich XX-wiecznej wersji, który panował w: ZSRR – za Stalina, III Rzeszy – za Hitlera, ChRL – za Mao, Kampuczy –

za Pol-Pota i wciąż rządzi w Korei Północnej, w dynastii potomków pierwszego założyciela – KimIr Sena.

Bibliografia

- Aberth J., *Spektakle masowej śmierci. Plagi. Zarazy. Epidemie*, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Artus P, Virard M-P., *Wielki kryzys globalizacji*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2010.
- Brunet A., Guichard J. P., *Chiny światowym hegemonem. Imperializm ekonomiczny Państwa Środka*, Studio Emka, Warszawa 2011.
- Brzeziński Z., *Obama pogoni bankierów*, [w:] Tygodnik Wprost, 21-27 maja 2012.
- Czarnecki M., *Biedny i głodny jak Brytyjczyk*, [w:] Gazeta Wyborcza, 23 grudnia 2013.
- Canton J., Makarenko V., *Nadchodzi bunt maszyn*, [w:] Gazeta Wyborcza, 24-26 grudnia 2013.
- De Arana S., *Kryzys w królestwie cegły*, [w:] Przekrój, 23 lipca 2012.
- Domisiewicz R., *Sojusz wywiadu USA i mamony*, [w:] Raport nr 1, 2014.
- Drucker P.F., *Spółeczeństwo pokapitalistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Ehrenreich B., *Za gorsze pracować i (nie) przeżyć*, W.A.B., Warszawa 2006.
- Eurostat, *Unemployment statistics*, [w:] http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Unemployment_statistics
- Friedman M., *Kapitalizm i wolność*, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1993.
- Friedman M., Friedman R., *Wolny wybór*, Panta, Sosnowiec 1994.
- Galbraith J. K., *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes Ltd, Kraków 2005.
- Hypponene M., Krywko J., *Powinniście czuć wściekłość*, [w:] Gazet Wyborcza, 23 stycznia 2014.
- Isaacson W., *Steve Jobs*, Insignis Media, Kraków 2011.
- Jasiecki K., Sroczyński G., *Co siedzi w głowie polskiego bogacza*, [w:] Gazeta Wyborcza, 24-26 grudnia 2013.
- Łukasiewicz J., *Eksplzja ignorancji. Czy rozumiemy cywilizację przemysłową*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Kęcik K., *Rewolucje po islandzku*, [w:] Przegląd, 15 kwietnia 2012.
- Kielbasiński A., *Raport związków zawodowych: Polak rekordzistą w umowach czasowych*, [w:] Gazeta Wyborcza, 10 grudnia 2013.
- Kilroy T., Włodarski A., *Intel robi kolejny zwrot*, [w:] Gazeta Wyborcza, 28 października 2013.
- Kołodko G., *Wędrujący świat*, Warszawa 2008.

- Kołodko G., *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Pruszyński i S-ka, Warszawa 2013.
- Kowalik T., *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys*, Warszawa 2000.
- Kowalik T., *Www.polskatransformacja.pl*, Muza S.A., Warszawa 2010.
- Kuczyński P., Pilawski K., *Buffett nie ma w Polsce naśladowców*, [w:] Tygodnik Przegląd, 18 września 2011.
- Lewandowski J., Leszczyński A., *Socjalizmu nie da się naprawić*, [w:] Gazeta Wyborcza, 14-15 grudnia 2013.
- Orliński W., *Internet. Czas się bać*, Agora SA, Warszawa 2013.
- Public-sector unions have had a good few decades. Has their luck run out?*, [w:] The Economist, January 6th 2011.
- Patel R., *Wartość niczego. Jak przekształcić społeczeństwo rynkowe i na nowo zdefiniować demokrację*, Muza SA., Warszawa 2010.
- Pietraszewski M., *Przestępcze życie kiboli*, [w:] Gazeta Wyborcza, 16 stycznia 2014.
- Pipes R., *Własność a wolności*, Muza S.A., Warszawa 2000.
- Putnam R., *Demokracja w działaniu*, Znak, Kraków 1995.
- Qizheng Z., Yudong S., *Cud szanghajskiego Pudongu. Studium przypadku dynamicznej chińskiej gospodarki*, Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Reich R. B., *Praca narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, Adam Marszałek, Toruń 1996.
- Reich R. B., J. Żakowski, *Kapitalizm niszczy demokrację*, [w:] Tygodnik Polityka, 27 września 2007.
- Review of Maritime Transport 2013*, UNCTAD, Geneva 2013.
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na siewie i początek ery postrykowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
- Sennett R., *Kultura nowego kapitalizmu*, Muza S.A., Warszawa 2010.
- Sennett R., *Szacunek w świecie nierówności*, Muza S.A., Warszawa 2012.
- Shengyou Y., *Perłowa rzeka. Przebudzenie Wschodu*, Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Silver B. J., *Globalny proletariat. Ruchy pracownicze i globalizacja po 1870*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2009.
- Stanisławska A., *Chińska brązowa chmura psuje klimat*, [w:] Gazeta Wyborcza, 31 stycznia 2014.
- Thurow L. C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- Toffler A., Toffler H., *Rewolucyjne bogactwo*, Wydawnictwo Kurpisz, Przemiorowo 2007.
- Torreblanca J. I., K. Wężyk, *Europo nie śnij o Singapurze*, [w:] Gazeta Wyborcza 16-17 listopada 2013.

- Xiaobo W., *Chiny 1978-2008. Narodziny potęgi. Jak zmieniło się spojrzenie na biznes*, Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Mariusz Zawadzki, *Amerykański sen pryska w edukacji*, [w:] *Gazeta Wyborcza*, 11 lutego 2012.
- Wawrzyński M., *Urbanizacja, komunikacja lotnicza, cyfryzacja człowieka – kluczowe megatrendy zmian XXI w.*, [w:] *Przyszłość. Świat – Europa – Polska* nr 2/24/2012, s. 95-116.
- Wilkinson R., Pickett K., *Duch równości*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011.